

Kiedy ofiara przemocy może wyrosnąć na sprawcę

Istnieje wiele dowodów na to, że przemoc pomiędzy rodzicami i ich postawy wobec przemocy wpływają na ich dzieci (Sharon D. Herzberger 2002). Przyjmuje się, że dzieci uczą się agresywnego zachowania jako podstawowego stylu kontroli społecznego i fizycznego otoczenia. Ten sposób funkcjonowania niektóre z nich stosują również jako osoby dorosłe. Obecnie wzrasta świadomość tego, że proces wiktylizacji w okresie dzieciństwa wywołuje długofalowe skutki, wpływając na zachowania i procesy poznawcze ofiary. Oznacza to, że wzrastanie w sytuacji przemocy ma wpływ na to, w jaki sposób dziecko spostrzega świat i ludzi. Jest oczywiste, że dziecko, które jest obserwatorem, a także ofiarą przemocy w rodzinie cechuje negatywne spostrzeganie rzeczywistości. Uważa ono, że świat jest wrogi, dorośli nieprzewidywalni, okrutni, nie należy nikomu ufać, należy stale mieć się na baczności. Cokolwiek dzieje się wokół niego, a nie jest jednoznacznie interpretuje ono w negatywny sposób (Barbara Krahe 2005).

Ofiary przemocy mają problemy w kontaktach społecznych, nie radzą sobie z emocjami, uczuciami. Często wyrażają swoje trudności nadużywając narkotyków i alkoholu. Problemy, które mają swój początek w dzieciństwie stanowią istotną przyczynę problemów w okresie dorosłości. Bolesne uczucia z przeszłości mogą rzutować na bieżące zachowania czasami przekształcając ofiarę w sprawcę.

Obserwujemy, że część naszych wychowanków wzrastających w rodzinach, w których jest przemoc, w stosunku do kolegów w szkole czy na świetlicy jest agresywna.

Dziecko w domu obserwując sprawcę który ma władzę uczy się, że przemoc daje gratyfikację, że się opłaca. „Jestem silny, inni się mnie boją, jestem górą”, takie myślenie jest dla niego bezpieczniejsze niż myślenie negatywne. Przyczyną zachowań agresywnych u dzieci wzrastających w środowisku przemocowym jest również narastająca frustracja, gniew, złość i wiele innych negatywnych uczuć. Uczucia te wywołane przez zachowania sprawcy przemocy ale i nie broniącej siebie i dzieci matki znajdują często gwałtowne ujście, gdy dziecko przebywa wśród rówieśników.

Zastanowić się należy dlaczego pomimo tak dużego podobieństwa w reakcjach psychologicznych nie wszystkie ofiary stają się sprawcami, wiele z nich wyrasta w dorosłym życiu na ofiary przemocy. (A. Bakula Wiadomo, że mężczyźni, ofiary przemocy w dzieciństwie wyładowują napięcie na zewnątrz, podczas gdy kobiety kierują je do wewnątrz. Częściej sprawcami przemocy stają się więc mężczyźni, u kobiet zaś pojawia się problem autoagresji. Bierne

poddawanie się partnerowi, znoszenie obelg i aktów czynnej agresji oraz trwanie w traumatycznej sytuacji można również traktować jako autoagresję.

Ponadto wydaje się, że ofiara może przekształcić się w sprawcę jeśli zinternalizowała normy, przekonania i postawy sprawcy jako własne. Jeśli przejęła je od ofiary ma szansę stać się w dorosłym życiu ofiarą. Tą hipotezę potwierdza fakt, że wielu sprawców przemocy postrzega karzącego ojca jako osobę pozytywną. Często moi pacjenci mówią „tak, ojciec bił matkę, ale ona była taka nieposłuszna, niezdarna, nic nie potrafiła dobrze zrobić. Sprawcy postrzegają swoje matki jako osoby bierne, uległe, z trudnościami w codziennym funkcjonowaniu, niedostosowane, jednym słowem z cechami ofiar przemocy. Taki obraz kobiety przenoszą na własne żony, zresztą podświadomie poszukują partnerek podobnych do matek. Patrząc systemowo na rodzinę, w której jest przemoc możemy powiedzieć, że rodzina pierwotna daje sprawcy „delegację, bycia sprawcą.

Przyglądając się bliżej sprawcom przemocy pochodzącym z rodzin alkoholowych doszłam do wniosku, że często sprawcą przemocy zostaje dziecko „bohater”. Dlaczego tak się dzieje? Po to aby utrzymać w rodzinie względną równowagę w rodzinie ma ono sztywne postawy i normy. Zarówno w stosunku do słabej matki jak i rodzeństwa stosuje reakcje oparte na przymusie. Zagubione, lękowe dziecko „znikające” może stać się ofiarą przemocy w dorosłym życiu.

Tak więc część ofiar przemocy na skutek długotrwałego stresu i urazów ma problemy natury psychologicznej. Traumatyczne wydarzenia powodują u nich głębokie zmiany w fizjologicznym pobudzeniu, uczuciowości, zdolnościach poznawczych i pamięci. Objawy pourazowe mogą utrzymywać się przez wiele lat. Aby zapobiec wiktymalizacji dzieci i wiedzieć jak pomagać profesjonalnie ofiarom przemocy dobrze jest rozumieć postępowanie sprawcy, poznać jego psychikę.

Sprawca przemocy wymaga intensywnej terapii. Zrozumienie kim on jest i skąd wzięły się u niego tak niszczące jego i jego rodzinę reakcje pomaga w profesjonalnym podejściu do leczenia. Sprawcy przemocy nie są bowiem mrocznymi upiorami, żądnymi krwi. Są to istoty ludzkie wyrosłe w cierpieniu, samotne, nierozumiejące świata, nastawione wrogo do ludzi. Przemoc jest ich mechanizmem obronnym, uważają, że tylko dzięki niej mogą przetrwać. Nie znają innych zasad funkcjonowania. W terapii muszą zobaczyć czym jest dla nich przemoc, co im te zachowania dają, czemu służą. Sprawca przemocy ma szansę z na istotną zmianę.

Sfera emocjonalna sprawcy przemocy

U sprawcy przemocy dominującymi uczuciami są złość i gniew (Kevin Browne i Martin Herbert 1999). Przy niskim progu wrażliwości i małej kontroli zachowań powodują one agresję. Błędne odczytywanie ludzkich intencji jest

przyczyną powstawania silnych napięć. Agresja staje się jedyną możliwością uwolnienia od nich. Po wyładowaniu następuje często obniżenie nastroju, lęk przed karą. Niema tu miejsca na poczucie winy, sprawca zawsze obwinia ofiarę. Nie czuje

litości, nie ma współczucia. Nie czuje, ponieważ nie potrafi kontaktować się ze swoimi uczuciami. Brak kontaktu z uczuciami pozwala mu bezpiecznie trwać, uczucia byłyby bolesne. W dzieciństwie nauczył się nie czuć.

Nie można powiedzieć żeby sprawcy nie zależało na rodzinie. Jest przywiązany do rodziny jak do czegoś, co jest jego własnością, nie chce tego stracić. Odczuwa też ból istnienia.. Czuje się niezrozumiany, niedoceniony i samotny, często pije lub sięga po narkotyki. Alkohol wywołuje stan oderwania, w którym percepcja rzeczywistości zmienia się, odczuwa wtedy ulgę. Nie lubi jednak stanu upojenia, bo taki stan ogranicza czujność i zmniejsza kontrolę.

Przemoc odbywa się cyklicznie. Zawsze akt przemocy poprzedzony jest stanem dużego napięcia i potrzebą rozładowania. Można zastanawiać się nad nałogowym regulowaniem uczuć u sprawcy. Sprawca uzależnia się od stanu emocjonalnego towarzyszącego przemocy i po jakimś czasie staje się ona jedyną wyuczoną metodą doświadczania ulgi. Postawy przemocowe wyniesione z domu zostają dodatkowo wzmocnione gratyfikacjami emocjonalnymi.

Sfera poznawcza sprawcy przemocy

Sprawca przemocy oczekuje od ofiary zaspokojenia wielu różnorodnych potrzeb, z tym, że ofiara musi spełnić te potrzeby w ściśle określony sposób, zgodny z jego przekonaniami. Z góry zakłada że ofiara zrobi to źle, że zrobi mu na złość, że jest nieudolna i niekompetentna we wszystkim. W procesach myślowych dominuje u niego paranoiczne myślenie. Dotyczy ono nie tylko rodziny ale i całego otoczenia. Świat sprawcy roi się od ludzi wrogo do niego nastawionych. Nikomu nie ufa, z nikim nie nawiązuje bliskich kontaktów. Boi się mówić o swoich problemach aby inni tego co powie nie wykorzystali przeciwko niemu. Sprawca ma niebywałą pamięć dotyczącą faktów. Spowodowane jest to stale wysokim poziomem adrenaliny we krwi, jest przecież stale zagrożony, napięty i czujny. Przeprowadzone amerykańskie doświadczenia dowodzą, że przy wysokim poziomie adrenaliny i innych hormonów stresu we krwi wydarzenia głęboko utralają się w pamięci (Y. Fischman 1991). Jest to ważne w procesie terapii. Sprawca potrafi powołać się na naszą wypowiedź sprzed miesiąca. Odtwarza ją wiernie, natomiast jest ona przerobiona przez jego postawy, przekonania itd.. Jej sens jest zmieniony. Sprawca winą za przemoc obarcza rodzinę, to rodzina według niego zmusza go do takich zachowań. Działa tu wyraźnie racjonalizacja i przeniesienie. Nie jest to zręczny kamuflaż w celu uniknięcia prawdy jak twierdzi wielu specjalistów. Sprawca wierzy głęboko, że prawda jest po jego stronie. On zawsze chce żeby

było dobrze, chce ich zmienić w ich interesie, chce ich wychować. Nie wie i nie czuje, że ludzie mają prawo mieć własną prawdę. Łamie ich granice psychologiczne, ponieważ jego własne też w dzieciństwie były łamane.

Potrzeba kontrolowania

Tą potrzebę obserwujemy często u osób współzależnych. Wynika ona z braku poczucia bezpieczeństwa. Podobnie jest u sprawcy przemocy, w dzieciństwie doświadczył głębokich traum. Osamotnione, przerażone dziecko wyrosło na dorosłego, którego potrzeba bezpieczeństwa jest stale niezabezpieczona. Kontroluje aby się nie bać. Kiedy ma władzę nie boi się. Kontroluje i wychowuje przez przemoc ,bo jest to jedna z nielicznych okazji aby czuć się silnym i ważnym. Kontroluje aby nie być kontrolowanym, nie pozwoli już na przekraczanie swoich granic. Sprawca przemocy używając jej nie ma intencji zaszkodzić, ma intencję kontrolować, zmieniać zgodnie z własnymi przekonaniem, wychowywać zgodnie z własnymi sztywnymi zasadami.

Obraz siebie

Sprawca przemocy ma niejasny obraz siebie. Jako mężczyzna czuje się źle. Często ma problemy seksualne. Żona niechętnie z nim współżyje. Paranoiczne myślenie sprawia, że czuje się przez nią zdradzany. Nikt w domu go nie docenia, nie słuchają go, nie rozumieją. Rodzina wysyła do niego negatywne komunikaty, które zaniżają jego samoocenę. Dla niego to, że nie wykonują tak jak on chce jego poleceń oznacza „jednak mnie nie szanują”. Jednocześnie uważa się za kogoś wyjątkowego. Bardzo dba o swój wizerunek poza domem. Chce uchodzić za dobrego ojca i gospodarza, potrafi tak zmanipulować otoczeniem, że wiele osób wierzy, że ma trudne życie. Ma dużą potrzebę uznania społecznego. Nie odmawia gdy ktoś ze znajomych go o coś prosi. Boi się odrzucenia. Uważa się za życzliwego, choć tak naprawdę wszystko robi dla poprawienia wizerunku własnego. Chce mieć autorytet w rodzinie. Buduje go na przemocy., inaczej nie potrafi, to ma wyuczone w dzieciństwie. Jego granice psychologiczne są sztywne, jednocześnie przekracza często granice innych. Nie ufa nikomu i nie ma w nikim oparcia. Brak mu umiejętności współodczuwania i współczucia dla innych. To świadczy o ubóstwie duchowym. Sam siebie uważa za osobę bardzo duchową. Przedstawia siebie jako osobę czytającą książki, słuchającą muzykę, kochającą zwierzęta. Obraz siebie sprawcy przemocy jest więc bardzo mało zgodny z rzeczywistością.

Dziecko z rodziny, w której obecna jest przemoc , żyjąc w ciągłej atmosferze strachu nie ma możliwości prawidłowego rozwoju psychospołecznego.

Aby pomóc rodzinie, w której jest przemoc przede wszystkim musimy zabezpieczyć jej bezpieczeństwo. Konieczne jest zgłoszenie problemu do Sądu Rodzinnego i Nieletnich, na Policję lub do Prokuratury. Gdy już dziecko będzie bezpieczne , należy objąć je profesjonalną pomocą specjalistyczną.

W placówce pracujemy z nim tak , jak z innymi dziećmi z rodzin dysfunkcyjnych. Pamiętajmy stale o konieczności stworzenia mu atmosfery bezpiecznej akceptacji i zrozumienia .Dowartościujmy je i pokażmy mu jak wiele potrafi, stwarzajmy sytuacje, w których będzie miało możliwości decydowania o sobie, uczmy go asertywności .